



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POŚWIĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIĄ DĄBRÓWSKIEGO.

Prenumerata wyciągi: Kuchnie rb. 6, potocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

Ceny ogłoszeń: wiersz jednoszpaltowy tuż jego miejsce: przed tekstem k. 40, na 2 i 3 kol. po k. 25, na 4 kol. po k. 15. Drobną ogłoszenia po k. 2, za wyraz. Najtansze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 50% drożej.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują księgarnie, kantory i biura ogłoszeń: w Częstochowie, Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, II-ga Aleja № 38 — Telefon № 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8-10 wieczorem. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Plite: w Zawierciu w księgarni p. Z. Hubickiej i w Rakowie u p. A. Witeszczyka. Cenia pojedynczego numeru kop. 3.

UWAGA: Ogłoszenia przyjęte po godzinie 6-tej wieczorem kosztują 50 procent drożej.

II-ga ALEJA № 38. — TELEFON № 4-97.

TEATR "URANJA"

pod zarządkiem A. KRZEMIŃSKIEGO

PROGRAM od soboty 18 do poniedziałku 20 Stycznia 1913 r. (włącznie)

Na progu życia

(Wzruszający dramat w 3-ech częściach)

Walka o szczęście (Dramat z życia ameryk.)
Włóczęgowie stróż (komedia)
44 czarnych djabłów (Arcywesółka farsa)
Olomaux w południowej Francji (z natury)

MA SCENIE
tylko jeszcze przez czas krótki
Występy farsy polskiej pod reżyserją
W. Winkowskiego, artyści teatru tubelskiego

TYGRYSICA

Farsa w 1-ym akcie
Zmiana programu we wtorek i sobotę

II-ga ALEJA № 19. — TELEFON 4-77.

TEATR "ODEON" W. Krzemieńskiego

Najstarszy w Królestwie
PROGRAM od soboty 18 do wtorku 21 Stycznia 1913 roku (włącznie)

NAGIE DUSZE

Wybitny dramat z życia w 3-ech częściach

Część I: Zdrada żony II: Tajemnica zbrodni III: Tylko jedno spojrzenie
Pierwszy debiut Prensa (Komed.) || Dziennik Pathé № 196a
Park Lubanowa w Paryżu (w kolorach) || Ilustracja chwili bieżącej.

NA SCENIE, na każdym przedstawieniu „TEATR MINIATURE”
Dzisiaj: Pomieszały się w kąpielu (Arcy-esele sceny w 1 odsł. nie w fotoplastykonie)

II-ga Aleja № 19. — TELEFON 334.

TEATR PARYSKI

Kinematograf
PROGRAM. Od soboty 18 do poniedziałku 20 Stycznia 1913 roku (włącznie)

KRONIKA GAUMONT'A Aktualność bieżącego tygodnia (z natury)
NASI PROWINCYJONALIŚCI W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM (bar. komed.)
NA BEZDROŻU (dramat z życia społeczeństwa w 3 częściach)
Zbyt gorliwie starał się (bardzo komed.)

NA SCENIE ZACZAROWANE KOŁO
Fantastyczny dramat przez Lucjana Rydla — AKT 5-ty

LEKARZ-DENTYSTA
ARTUR BRONIAŃSKI
Przyjmuje codziennie od godz. 9 do 1 popołudniu i od 3 do 7 wiecz. Choroby zębów i jamy ustnej.
Wymywanie zębów bez bólu.
ZĘBY SZTUCZECNE
I piśtorki, telefon Nr. 464.
Aleja 1.8, dom p. Rygockiej.

Wskazówki dla wychodźców

Przykrą to sprawa dla naszego kraju, że gdy na nim tysiące obywateli naszego zyska i dobrze im się dzieje, gdy coraz nowe zastępy z rozmaitych krajów do nas przybywają dla robienia pieniędzy, nasz lud musi dla kęsa powszedniego chleba iść do Niemiec, bo tylko do Niemiec i do Danii ulgowe paszporty robotnicze otrzymać może. W Niemczech zaosić musi powiewierkę, u raganie, staje się ofiarą wyzysku materialnego, a bardzo często narazony jest na upadek moralny, a tymczasem naszym ziemiakom dla braku rąk do pracy przepadają nieraz zbiory rolne... Smutnie to bardzo... Nim się jednak te warunki anomalnie zmieniła na lepsze, dużo wody upłynęło. A tymczasem plezadtu rozpoczęło się na nowo werbunek naszego robotnika do Niemiec, i znówu tysiące ludu opuszczają strzechy rodzinne i pociągają w kraj obcy, nie od rzeczy więc będzie podać kilka słów przestrogi dla tych biednych wychodźców w kwestji umowy z właścicielami ziemskimi, do którychgęł godzą na robotę.

Przestrogi te przesyła jeden z naszych kapłanów niemieckich, który z naszych wychodźcami się stykał, i zęcznie się nad nimi, i wyzykiwanie ich widział, i bolał nad nimi.

Przestrogi te są: 1) na robotę bez kontraktu na piśmie nie iść. 2) Kontraktu nie podpisywać, jeżeli ten nie zapewni, a) co najmniej 1 marki 30 fenigów dziennej zapłaty, b) pół litra dziennie na osobę mleka niezbiieranego, lub też jedną czwartą litra mleka niezbiieranego i pół litra mleka zbiieranego, c) oświetlenia elektrycznego i mieszkania za darmo, d) nie podpisywać dalej kontraktu gdy właściciel ziemski zastręga sobie roboty na niedzielę, gdy on będzie u-

ważał takowe za potrzebne, bo będzie zmuszał do pracy co niedzielę. Oprócz tego robotnicy winni sobie w kontrakcie zawarunkować a) dwa razy w roku po pół dnia na spowiedź gdy do nich przyjedzie ksiądz polski i b) konie do kościoła co drugą niedzielę, jeżeli kościół katolicki oddalony od mieszkania robotników o dwie godziny drogi. Natomiast nie powinni się opierać przy świętowaniu uroczystych świąt w dniu tygodnia, to w Niemczech wszystkie święta za pozwoleniem Ojca św. przeniesione są na niedzielę.

Jeżeli nasz robotnicy przy zawieraniu kontraktów wspomnianych żądań nie postawią i takowych nie zapewnią, to mogą paść ofiarą wyzysku, jak ci co pracują w Hederleben i Hausneindorf, gdzie im potrącano za elektryczność dwie marki tygodniowo od osoby, a zamiast pół kwarty mleka niezbiieranego, co dzień otrzymywali zalewie 20 fenigów na tydzień niby na zakup mleka.
Ks. A. Bošek.

Okrucieństwa.

Świeżo pojawiły się urzędowe sprawozdania francuskiego inspektora generalnego zandarmerji otomańskiej Boman, o okrucieństwach bułgarskich i greckich w Kawalli i Dedeagaezu.

Do miasta Kawalli — pisze między innymi Boman — wkroczyło wieczorem około 8 godz. 150 ochotników bułgarskich. Odbarli i zdziecali, rozpoczęli rzeź wśród Turków. Rzeź trwała od godz. 8 wiecz. do północy. Napadali na domy, grabili, zabijali i mordowali, nie wyłączając dzieci, kobiet i starców. Zamieszkał w mieście Grecy chrześcijanie, oprowadzali zdziesiątych Bułgarów, wskazując im domy, zamieszkałe przez Turków.

Ludność mahmetańska schroniła się w meczecie, przedewszystkiem dzieci, kobiety i starcy. Ale Bułgarzy otoczyli meczet i rozpoczęli silny ogień karabinowy, ponadto rzucałi bomby do wnętrza meczetu: zaczęła się formalna rzeź. Nazajutrz rano naliczyłem przeszło 25 zwłok.

Księża włoscy, utrzymujący w Kawalli szkołę katolicką, dali przytułek około 30 Turkom. Grecy, którzy nienawidzą skół rzymsko-katolickich, niechętnie mieli księży włoskich zadannucjować przed Bułgarami.

Ochotnicy bułgarscy wkroczyli do mieszkań duchownych, domagając się wydania przerażonych Turków. Księża odmówili. Jeden jednak Turzek, Rıza bej, turecki komisarz rządowy, zatrudniony przy kole francuskiej, nie chciał nadzwyczaj gościnności księży i nie chcąc dopuścić do nowego krwi rozlewu, sam się oddał w ręce oprawców, którzy go w tej chwili na 50 metrów od szkoły odprowadzili. Widziałem, jak przyłożyli mu bagnety do piersi, domagając się pieniędzy i wskazania mieszkańca. Rıza bej, mając w domu młodą żonę i małe dziecko, nie chciał bandytom wskazać swego mieszkania w obawie, że wymordują rodzinę. Nieszczęśliwego na miejscu uśmiercono bagnetami. Jeden z morderców zjął mu z nog buty i sam się w nie ubrał. Ciało leżało 5 dni w ulicy. Następnie ochotnicy bułgarscy zwrócili się znów przeciwko księżom włoskim, groząc im bagnetami i domagając się pieniędzy. Duchowni ostatecznie ustąpili, oddając kasę, w której znajdowało się około 100 funtów tureckich (około tysiąca rubli).

W Kawalli, jak zaznaczono, mieszka także sporo Greków, którzy należą do części do lepszych sfer towarzyskich. Grecy ci napadali na domy tureckie, meczety, oraz na gmachy rządowe, zabierając stamtąd wszystko, co tylko w ręce wpadło, a więc bieliznę, meble, dywany, pieniądze itp. Rabunek ten trwał przez tydzień, aż do chwili, w której ujrano na horyzoncie flagę francuską

Regina Mamłokówna
lekarzka-dentystka
Teatralna 18 m. 9.
Przyjmuje Odg. 9-1 rano i od 3-7 w

LEKARZ DENTYSTA
Br. MUSZYŃSKI
w Częstochowie.
III Aleja № 67. tel. 149.
dom W-go Białkiewicza
specjal. Złote pomyły, złote zęby, złote korony i t. d.
Przyjmuje od 9-1 i od 3-7. Do 10 rano niezamknięty bezpłatnie.

Dr. Paweł BRONIAŃSKI
Nowy Rynek Nr. 3. — Telefon Nr. 36.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 3-7 p. p.
Panie od 2-3 po południu. — Stosunek wazykiwanie wzdęcia Szalarska 10 (NAYA 608 i 614).

Leczenie zębów i jamy ustnej
Lekarz
D-ty **Michała GREJNIECA**
Aleja 18, b. 10, b. 11, b. 12, b. 13, b. 14, b. 15, b. 16, b. 17, b. 18, b. 19, b. 20, b. 21, b. 22, b. 23, b. 24, b. 25, b. 26, b. 27, b. 28, b. 29, b. 30, b. 31, b. 32, b. 33, b. 34, b. 35, b. 36, b. 37, b. 38, b. 39, b. 40, b. 41, b. 42, b. 43, b. 44, b. 45, b. 46, b. 47, b. 48, b. 49, b. 50, b. 51, b. 52, b. 53, b. 54, b. 55, b. 56, b. 57, b. 58, b. 59, b. 60, b. 61, b. 62, b. 63, b. 64, b. 65, b. 66, b. 67, b. 68, b. 69, b. 70, b. 71, b. 72, b. 73, b. 74, b. 75, b. 76, b. 77, b. 78, b. 79, b. 80, b. 81, b. 82, b. 83, b. 84, b. 85, b. 86, b. 87, b. 88, b. 89, b. 90, b. 91, b. 92, b. 93, b. 94, b. 95, b. 96, b. 97, b. 98, b. 99, b. 100.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski
Częstochowa Aleja III-cia dom **KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI**
własny Egz. od r. 1887. Telef. 260
Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych oraz wszelkich wyrobów z cementu. Ceny Najprzystępniejsze.

Handel win delikatesów i towarów kolonialnych
Karwiński i
Zawistowski
 11-ga Aleja 23 tel. 88.
POLEGA
Chlebki Wiedeńskie Simonsa kuraczejne.

Spirytus denaturowany do palenia mocy 92°
 w cenie 1/4 wiadra 50 kop.
 poleca skład win

K. Krakowiecki
 dawniej
Rektyfikacja Warszawska
 8-ga Aleja № 24 - tel. 2-53

ma francuskim okręcie wojennym. Wówczas w jednej chwili zniknęli bułgarscy ochotnicy.

Uznane należy się greckiemu biskupowi w Dedeagacu, który z całą energią zasłaniał Turków przed karabinami bułgarskimi i grecką grabieżą. Udało mu się też uratować wielu Turków.

Regularna armia bułgarska znajdowała się niedaleko od miasta Dedeagacu, mimo to ochotnikom swym pozwalała sabaować i mordować. Do miasta wkroczyła dopiero, z chwilą zjawienia się francuskiego okrętu wojennego.

Ody armia bułgarska pod komendą generała dywizji, Danewa, wkroczyła do Rawalli, księża włoscy natychmiast zwrócili się do niego z zataieniem na ochotników bułgarskich, który też wyoczył ślady i stwierdził faktyczny stan rzeczy. Z zabranych 100 funtów zostało 70. „Ale — tak oświadczył ten generał bułgarski — pieniądze ze zatrzyman, ponieważ zamierzamy za nie postawić pomnik poległym w tej wojnie Bułgarom.”

Gdy następnie Danew dowiedział się, że biskup grecki kobietom tureckim dał schronienie w szkole greckiej, aby się obronił przed gwałtami ochotników, zmusił biskupa do ich wydalenia, ponieważ szkoła była mu potrzebna dla pomieszczenia żołnierzy. Nieszczęśliwe kobiety musiały powrócić do swych ogablonych domów, gdzie pozostawiono je bez żadnej opieki i oddano na pastwę zdziśzalonego żołnierstwa.

Następnej nocy żołnierze regularni bułgarscy rzucili się na magazyny niemieckiego wicekonsula Rodnego, zabierając pieniądze, meble itp. Zatajenie u generała Danewa pozostało bez skutku. Miasto dotknięte też zostało zaraz, zalewaną przez armię bułgarską. Żołnierze zanieczyszczali ulice przez porzucenie śmieci i zwłok i zwierząt. — Kiedyś miasto opuszczał, wśród mieszkańców grasował tyfus.

Oprócz tego Bułgarzy przed każdym konsulem stawiali warte. W ten sposób, mimo energicznych protestów francuskich i niemieckich konsułów, przedstawiciele konsułów wszystkich zostali jeźcami armii bułgarskiej.

Wreszcie Bułgarzy opanowali kolej francuską, przemocą usuwając personel krajowy i francuski i zastępując go bułgarskim. Tymczasem urzędnicy bułgarscy zgola nie dorosli do tego zadania. Na szczęście — kończy p. Boman

swę sprawozdanie — w sam czas zjawił się francuski okręt wojenny „Julien de la Graviere”, który położył kres wszystkim tym gwałtom i nadużyciom.

„Neoslawizm” Kramarza.

W „Birz. Wied.” prof. Pogodin, omawiając artykuł Kramarza zamieszczony w „Narodnich Listach” p. n. „Słowiaństwo”, wskazuje na zadziwiający upór z jakim p. Kramarz broni przestarzałego poglądu na ruch współczesny wśród narodów słowiańskich, nie chcąc zrozumieć, iż neoslawizm zbankrutował ostatecznie — zaś zwycięstwa federacji bałkańskiej nie przyczyniły się bynajmniej do podniesienia uczuć słowiańskich w społeczeństwie rosyjskiem.

„Czyżby mogło — pisze prof. Pogodin — nasze ministerium spraw zagranicznych prowadzić obecną politykę gwałby w społeczeństwie rosyjskiem istotele zwymogli się uczucia wzajemności słowiańskiej. Niestety takiego wzmożenia uczuć niemasz i w znacznym stopniu wina w tego właśnie twórców neoslawizmu z jego jawne reakcyjnemi zakusami.

Dr. Kramarz zapiera się wprowadzenia do neoslawizmu polityki, lecz politykował przedewszystkiem on sam bez żadnego hamulca, usiłując ustawicznie ustalać poglądy kompromisowe tam, gdzie dla żadnego kompromisu niemasz miejsca.”

Neoslawizm jest bezwątpienia ruchem politycznym i wszelkie twierdzenie o jego znaczeniu sfcie kulturalnem wydaje się być jego konsekwentnie dziwne. Podobna gra pochodzi stąd, że czeskie sympatie dla słowiaństwa południowego są nie dość patriotyczne z punktu widzenia austriackiego. Kramarz rozumie to doskonale i wie, że o polityce Austro-Węgier stanowi „mniejszość niemiecko-madziarska.”

„I co gorza poza mniejszością tą znajdują się miliony uzbrojonego żołnierza. Dla tego też, czytając pateryczne zapewnienia d-ra Kramarza o tem, iż „z dumą i radością wspominać będziemy r. 1912” — powtarzam: Credo quia absurdum est.”

Do tych uwag „Dziennik Kijowski” dodaje, co następuje: „Niewygodne śledzenie na dwóch stólkach nie pozwoliło, widocznie, dr. Kramarzowi — zauważyć pogrzebu pierwszej klasy”, jaki wyprawia dyplomacja rosyjska „neoslawizmowi”, clerplacemu od dzieciństwa na rachityzm — dlatego też „duma w radości” nieoprawnego „neoslawisty przypomina historyczne wystąpienie imć Pana Filipa z Konopli.”

Kafle i roboty zdunskie
L. Nieprzecki i Federowicz
 w Częstochowie,
 Teatralna 24, telefon 521.

Rzemieślnicy! zapisujcie się do kooperatywy żelaznej.

Telegramy.

(W A. T., własne i Peterb. Ag. Tel.)

Najwyższy Manif st.
 (Komunikat urzędowy).

Petersburg 16. „Z łaski Bożej My, Mikołaj Drugi, Cesarz i Samowładca Wszechrosyjski, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki i t. d. i t. d. Manifestem Naszym, danym dnia pierwszego sierpnia 1904 r., My, na przypadek śmierci Naszej przed dojściem do pełnoletności najukochańszego syna Naszego, Jego Cesarzkiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu i Wielkiego Księcia Aleksiego Mikołajewicza, mianowaliśmy kierownikiem państwa do czasu jego pełnoletności brata Naszego, Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza Obecnie My uznaliśmy za dobre zwołać Jego Cesarzką Wysokość Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza z wiotonych na Niego Manifestem Naszym z dnia 1 sierpnia 1904 r. obowiązku.”

„Dan w Carskim Siole dnia 30 grudnia w roku od Narodzenia Chrystusa 1912, panowania zaś Naszego dziewiętnastym”

Na oryginał własną Jego Cesarzkiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ.”

Najwyższy Ukaz.
 (Komunikat urzędowy).

Petersburg 16. Najwyższy Ukaz Imienny do senatu rządzącego: „Uważając obecnie za odpowiednie ustanowić nad osobą, majątkiem i interesami Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza opiekę. My uznaliśmy za dobre włączyć na siebie główne kierownictwo wymienioną opiekę, zaś bezpośrednio zarządanie wszystkiemi, należącemi do Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza majątkami ruchomymi i nieruchomymi, tudzież kapitałami powierzyć głównemu zarządowi apnawoz. Senat rządzący w wykonaniu niniejszego nie załadba wydać właściwego rozporządzenia.”

Na oryginał własną Jego Cesarzkiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ.”

Carskie Sioło, 15 grudnia 1912 roku. Kontrolygnował minister Dworu Cesarzskiego, generał adjutant baron Frederik.

Świętokradztwo.

Kraków 17. W tutejszym kościele karmelitów dokonano kradzieży. Skradziono liczne wota, perły i krzyże.

Rzuchy tatarskie.

Konstantynopol 17. Z Bejrutu donoszą, że wśród tatarów, przybyłych z Rosji do Mekki, wybuchły rozruchy. Konsul został zlewawozony.

Reforma poliojii.

Petersburg 17. Pisma podają, że minister Maklakow nie zgadza się co do niektórych szczegółów projektu reformy policji, już opracowanego wobec czego projekt przyjęty będzie na nowo do opracowania.

Misja Todorowa.

Petersburg 17. Według oświadczenia Todorowa, przyjechał on do Petersburga w celu otwarcia banku rosyjsko-bułgarskiego; operacja finansowa ma już się rozpocząć po zawarciu pokoju bałkańsko-tureckiego.

Odznaczenie.

Petersburg 17. Senator Nowosilcow otrzymał godność łowczego.

Wybuch naboju.

Petersburg 17. W rządowej fabryce substancji wybuchowych na Ochle, w oddziale przygotowania nabożów, nastąpiła eksplozja 6-calowego naboju. Ciężko rannony został majster, iżej — robotnik.

Asokuracja przed warietami.

Waszyngton 17. Przyjęto projekt prawa, nakładający kary w wysokości 200 dolarów na Towarzystwa o brettewe, za przywożenie do Stanów Zjednoczonych chorych umysłowo cudzoziemców.

Konfiskata „Naprzodu”.

Kraków 17. Organ socjal demokracji „Naprzód” dwukrotnie uległ konfiskacie za ogłoszenie rezolucji powziętych przez stanisławowskich nauczycieli

ludowych na zjeździe polskiej młodzieży szkolnej w Paryżu, domagających się przyłączenia Królestwa Polskiego do Austro-Węgier.

Sąd w motywach swej decyzji uważa rezolucję, jako wezwanie do zagarnięcia dzielnic państw, znajdujących się z Austro-Węgrami w porozumieniu, u znanej przez traktaty.

Strajk kolejarzy.

Nowy Jork 17. Wszelkie próby pośredniczenia w zatargu pomiędzy 54 towarzystwami kolejowemi na wschodzie i obsługą parowozów, nie zostały uwłoczone powodzeniem. Syndykat palaczy wyznaczył głosowanie nad sprawą strajku.

Wyjazd Jonescu.

Wiedeń, 17. Według doniesień „N. Fr. Presse”, minister rumuński Jonescu, opuścił Londyn. Dziennik skłony jest widzieć w tem oznakę, że rokowania rumuńskie zostały przerwane.

Na Bałkanach.

Opinia sultana.

Konstantynopol 17. Sultana wyrzucił się miał do redaktora gazety „Sabalii”, że cokolwiek się stanie, on za nic nie utrzyma nadal obecny strój konstytucyjny Turcji; w dalszym ciągu rozmowy potępił sultana zbyt częste zmiany systemu, przez co siła państwa się wyczerpuje, a opinia powszechna tego ciąglemu obalamucaniu.

Opinia kół marynarki.

Ateń 17. — W kołach marynarki greckiej uważają ostatnią papsarką tureckiego na port grecki w Syra, za rodzaj rozbójnictwa morskiego. — Sam fakt, choć pozalawania godny, nie ma żadnego poważniejszego znaczenia.

Todorow o położeniu.

Petersburg 17. W gazetach wiczożnych zamieszczona została rozmowa z bawącym tutaj ministrem skarbu bułgarskim, Todorowem, który dowodzi, że Adrianopol musi należeć do Bułgarii i nie wierzy, aby Rumunja zawarła związek z Turcją.

Bułgaria pragnie wojny.

Wiedeń 17. „Politische Correspondenz”, że Bułgaria pragnie wojny, jest bowiem doskonale przygotowana. W wojsku panuje zapal, żołnierze rwa się do boju i domagają się pochodu na Konstantynopol, ponieważ druga taka sposobność pewno się nie trafi. Bułgaria będzie za wznowieniem wojny.

Rumunja i Bułgaria.

Londyn 17. Mimo zapewnień rządu rumuńskiego, że stosunki bułgarsko-rumuńskie polepszyły się, koła dobrze poinformowane oświadczenia, że napięcie istnieje w dalszym ciągu, i że dotychczasowe rokowania nie dają żadnego wyniku.

Wojna na morzu.

Ateń 17. Wiadomość o zatopieniu okrętu greckiego przez krążownik turecki wywołała tu wielkie wzburzenie. Prasa domaga się, ażeby nota grecka przez energiczną akcję powetowała tę klęskę.

Turcja ustępuje.

Berlin 17. Rozchodzi się pogłoska, że niemiecki urząd spraw zewnętrznych otrzymał z Konstantynopola poufną wiadomość, że Turcja okazuje skłonność do uczynienia pewnych ustępstw w sprawie Adrianopola.

Oczekiwac należy niezwłocznej odpowiedzi ze strony Turcji na notę zborową mocarstw.

Pogłoski wojenne.

Wiedeń 17. Dzisiejsza prasa wiedeńska zapatrjuje się zwów pesymistycznych na położenie, dając wyraz przekonaniu, że wybuch wojny jest możliwym.

Solja 17.

W przewidywanu rozpoczęcia na nowo kroków wojennych, prasa bułgarska zapowiada, że tym razem armia królestw związkowych wkroczy do Konstantynopola, a warunki będą znacznie ostrzejsze.

Londyn 17. Prasa uważa potencje za groźne, ponieważ ustąpienia ze strony Turcji spodziewać się nie należy.

Nowe lampki Osram z drutu ciągnionego Niepękające



„Sprawdzić przez Biuro Techniczne Stanisława Ginsberga w Częstochowie”.

NA GOLGOTĘ

POWIEŚĆ Z FRANCUSKIEGO.
(Ciąg dalszy)

— Jeden z nich rzekł mi: „Przychodzę w imieniu pani Boissier; mam pani zapłacić dwie raty, tę, która upłynęła, i tę, która następuje, poczem zbierzemy meble z mieszkania, ażebyś pani mogła je komu innemu wynająć. Ten pan przyszedł za mną, ażeby kupić wszystkie meble”. Po tych słowach, dał mi do przeczytania jakiś list, napisany i podpisywany przez panią Boissier. Nie przypominam sobie, co list ten zawierał; wiem tylko, że upoważniał nieznanego do wynajęcia mebli.

Fryderyk był bardzo błądy, lecz słuchał z gorączkowym niepokojem.

— Udałam się z tymi panami na górę — ciągnęła dalej stróżka. — Przypatrzyłam się do kolei meblom, rozprawiali chwile, razem zgodziliśmy się na jedną cenę, targ skończył.

— Tak więc, wszystko sprzedano?

— Tak, panie, i wyniesiono nazajutrz rano.

— Fortepian również?

— Tak, a także pańskie skrzypce, na których wygrawerował pan także słizne arje. Że żył mimowolnie cisnęły się do oczu.

Młody człowiek stłumił westchnienie.

— Zauważ pan tych skrzypiec? — spytała stróżka.

— Tak, zaują — odparł smutnie —

leżały do mego ojca, była to dla mnie najdroższa pamiątka

— Prawdopodobnie pani Boissier nie myślała o tem

— Nieszczęsna! — pomyślał Fryderyk — o czemże ona myślała? — Po krótkim milczeniu zaczął — Czy — pytała się pani tego nieznanego, który miał polecenie sprzedania mebli, gdzie mieszka pani Boissier?

— W Istocie, panie! ale człowiek ten nie odpowiedział mi, udając, że nie słyszy. Naturalnie, nie nalegałam dłużej. Lecz pomyślałam wtedy, że pańska zona mieszka w Paryżu lub w okolicy.

— Znasz pani kupa, który kupił meble?

— Nie, panie, nie znam go.

— Więc pani nie wiesz, gdzie mieszka?

— Nie pytałam się o to.

— Jeszcze tylko jedno pytanie: Miałem pakiet papierów dosyć obszerny; może wiesz pan, czy moja zona umieściła go w kuftrze i wzięła ze sobą?

— Czy te papiery nie znajdowały się w szafie

— Tak jest, w szafie w rogu salonu, po prawej stronie pieca.

— W takim razie, i pani Boissier nie wzięła ich ze sobą.

— Cóż się stało z nimi? — spytał Fryderyk żywo.

— Czy miało to jaką wartość?

— Nie wiem — odparł młody człowiek z westchnieniem. — Dłaczego stawał mi pan to pytanie?

— Ponieważ... ponieważ... — zaczęła stróżka zaskopotała.

— Cóż takiego?

— Te papiery już nie istnieją.

— Al zniszczono! — szepnęła. Uśmiech nieokreślony przemknął mu po ustach.

— Bardzo mi przykro, proszę pana, bardzo mi przykro, bo widzę, że panu na tych papierach zależało. Ale przysięgam panu, że nie wiedziałam, iż te wielkie kajety, pokryte czarnymi kropkami, mogą się przydać do czegoś. Kiedy wynajęłam śpieszanie i zrobiłam w niem porządek przed wprowadzeniem się nowych lokatorów, zabrałam wszystko, co znalazłam w pokojach; związałam razem i sprzedałam gałganiarzowi. Zresztą kupiec mebli utworzył szafę przedemną i posłużył się dobrą częścią papierów do pakowania.

Młody człowiek zrobił ruch rozpaczy. Poczem przysuwając gwałtownie rękę po czole.

— Nic, nie — rzekł do siebie — nie myślmy o tem; już dawno nikt wśród huraganu wszystkie moje nadzieje i złudzenia. — A głośno dodał — Te papiery nie miały żadnej wartości, pomimo tego zależało mi na nich! Ale zaważadły w mieszkaniu... pani je wzięła... miałam prawo do tego; nie mogę pani czynić wyrzutów; moja zona powinna była wziąć je ze sobą; w tej okoliczności, ona jedna zawiniła.

Podziękowawszy stróżce za wskazówki, których mu udzieliła, wyszedł z

Zaczął iść szybko, ażeby oddalić się czemprzej od tej dzielnicy.

I widząc jego rysy ścigające, oczy błędne i nerwowe porażenia, można go było wziąć za szalonego. W rzeczywistości to, co czuł obecnie, podobno było do napadu szaleństwa. Próbował zebrać myśli, lecz wzburzenie nie pozwalało mu na spokojne myślenie. Do głowy cisnęły mu się tylko myśli bezładne, bez związku.

Już szedł blisko od odwu godzin, gdy wreszcie zdołał zapanować nad sobą. Zatrzymał się nagle i spojrzął w około siebie. Znajdował się na bulwarze Montimoutant, niedaleko cmentarza, w dzielnicy, której nieznal wypełnia. Po lewej stronie widział ulicę. Po ogromnym gwałtase, dobiegającym z prawej strony, domyślił się, że z tej strony jest środek miasta. Hałas ten był podobny do ryku wzburzonego morza. Młody człowiek zaczął porównywać Paryż do szerokiego oceanu pełnego zasadaek i głębokich przepaści. Cóż znalazł w Paryżu? Przeszkody na każdym kroku, potem otchłań, w którą runął rozdzierając się i raniąc. Paryż i ocean, dwa groźne, straszliwe potwory, dwie bezdenne przepaści!

Czując, że nogi odmawiają mu posłuszeństwa, usiadł na lawce, i ścisławszy rękami rozpalone czole, zaczął rozmyślać.

W około siebie i ponad sobą, widział próżnię.

(d. c. n.)

TAPICER
R. OZIEMBŁO
w Częstochowie, III Aleja Nr. 52.

Posiadam otomany dywanowe garnitury mahoniowe i całe kryte koczki szeslał. Orsz przyjmuję obstalunki na meble w różnych fasonach. Zakładanie firanek portjer krajanie pokrowców pakowanie mebli.

Geny przystępne.

BIESIADA LITERACKA

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMJIUM NADZWYKAZJNE:

12 Dużych tomów najcenniejszych powieści i romansów znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntową w formie popularnej, słowem wszystko, co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględni dzieje ojczyste, zwłaszcza poroźborowe i pamiętki narodowe.

Biesiada Literacka wszystkie artykuły ofidnie ilustruje.

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t. **GROBY POLSKIE**, zawierającej zyciorys uczestników powstania 1863 r. poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

PREMIUM BEZPŁATNE 12 dużyoh tomów wyborowych powieści i romansów otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorky.

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względu cenuranych były dotąd znane zaledwie w odcieciu: *Miechala Czajkowskiego*, *Wierchowina*, *Wernyhora*, *Balesławitwy*, *Zagadki* osnuta na tle wypadku 1833 r., i inne; nadto powieści *Synoradzkiego*, *Granatowa*, *Lama*, *Byczkowski*, *Zostawski*, *Kaczkowski*, *Przyborowski*, *Wilczyński*, *Wiktor*, *Engo*, *Dumas*, *Dickensa*, *Coopera*, *Fevala*, i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek, szybko utworzy się dohorowa biblioteka trwałej wartości, kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Warszawie: rocznie rb. 6; półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1, kop. 50 na prowincyi: rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1, kop. 50

Zagranicą rocznie rb. 10

Oprawa wytworna, ze złożonymi wyciekami na tle barwnem, dodawanych jako premjum powieści: 3 tomów 50 k., 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie Administracja wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: **PLAC WARECKI 4, Telefon 78-26.**

Zginął szary chart, odpro-ważdzić za wynagrodzeniem ulian Teatrlna nr. 50. H. Markusfeld.

Pokój w szarym czasie do wynajęcia ulica Dojazd Nr. 17 m. 3 3276

Potrzebny zaraz sędolny osiadnik rzemieślny do wędlin i rąbania, wolowego mięsa. **Władomęć Błków dom Fabrykowskiego 3169**

Biłka słów o nowym sposobie leczenia chorób płucnych

Ze środków lekarskich wprowadzonych ostatnio do leczenia przeciw chorobom dróg oddechowych na pierwszym miejscu postawić należy Fagosol, ponieważ tenże wstepnym bojem wyrugował wszelkie dotychczas znane środki przeciw chorobom płucnym.

Fagosol odznacza się wybitnie dezynfekcyjnymi własnościami, wskutek czego działa zabójczo na wszelkie znajdujące się w płucach bakterje, stanowiące przyczynę chorób dróg oddechowych.

Przy chronicznym bronchicie astmie, koklusu oraz przy różnorodnych cierpieniach kataralnych dróg oddechowych Fagosol okazał się idealnym środkiem leczniczym co stwierdziły liczne doświadczenia-kliniczne.

3-4 łyżeczki Fagosolu dziennie wystarczą do wyleczenia w krótkim czasie uporczywych i zaształych kaszli, które niestety tak często przechodzą wskutek braku leczenia w tak groźną chorobę — suchoły.

Fagosol jest do rąbycia we wszystkich aptekach i składkach Aptecznych.

Generalny Reprezentant Towarzystwo Chemikol, Warszawa. 029

SZCZURY

i myszy tępi szybko i pewnie pasta przygotowana w Aptece A. Zalewskiego w m. Rawie, gub. Piotrkowska. Cena funta 1. 20 kop, z przesyłką 1 r. 45 kop. Próbne male pudełka są do nabycia w aptekach i składkach aptecznych. 0176

Krawiec Męzki

Przyjmuje wszelkie obstalunki ul. Teatrlna Nr. 62.

T. LESZCZYŃSKI

Reprezentanci solidni
poszukiwani do rozpowszechnienia maszyny dyktującej Edisona.

Oferty adresować, Warszawa Polna 56 m. 31



Horzelska nauczytelka poszukuje lekczy w godnacki raz. **Arh Dojazd 19. 300 5**

Do wynajęcia lodownie Krakowska 4 m. 1. 3054

Il mógów ziemi ornej do sprzedania Gmina Rębowice wieś Starosa Ludwik — **Bieszczyk. 3069**

Dam 25 rubli za wyrobienie jakiejkolwiek posady. **Kaskawa oferty w Administracji Gólcza okazielowi kwit. Nr 3064. 3064**

Dzień

Ślizgawka Teatrlna 12 Telefon Nr. 367 Wejście tylko 5 kop. 1-3-306

Młoda treblanka ochraniaarka z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca Adres: **Barbary 15 wiadomość u p. Andrejowej. 3178**

Żądać wszędzie
wł. Feliks Śmiela i S-ka
Warszawa, Wspólna 46.

Kursy dla ochraniarek i froeblianek
Stanisławy Ligęzowny
w Częstochowie, Teatrlna 26

Zapisy nowowstepujących kandydatek codziennie od 9 rano do 6 p. p.

Student Uniwersytetu Petersburskiego udziela korepetycyi (specjaln.) matematyka, roztjki i przypasabia na wszelkie 6-iodetwa rządowe, Szkołna 9 m. 2 1-3-302

W przejeździe przez ulicę Wieluńska zginęło pudełko bronzowe dosć duzo zawierające godonoby męską i inne rzeczy. Znalazę uprasza się o twórozenie za wynagrodzeniem w Administracji Gólcza. 3271

Zakład stolarki przyjmuję wszelkie roboty stolarskie — sprzedam szafy łóżka tulo II Aleja 24 Ratkowska 040

Do sprzedania fortepian, szafy, wóznia dla ciernego rągka barka sławka wiadomość Cerkiewna 23 06

Do wynajęcia pokój pojedynczy wiadomość Cerkiewna 23 07

Objawszysy na rejon **Częstochowski** wylączną reprezentację Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Ceramicznych „**DZIEWULSKI i LANGE**“, w Opocznie.

Ośmielam się uprzejmie prosić W. W. P. P. Odbiorców jakoskawe wcześniejsze zamawianie potrzebnej Im **posadzki terrakotowej**, licówek i płytek glazurowanych.

Zdzisław Ryłski
Częstochowa, Aleja II-ga № 20-telefonu 93.

Redaktor i Wydawca **F. D. WILKOSZEWSKI** Kierownik Literacki **F. J. GALINSKI**
Druk. **F. D. WILKOSZEWSKIEGO** w Częstochowie.